

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt
3 bezpłatne dodatki tygodniowe. Ognisko Do-
mowe, Przyjaciół Rolnika i arkusz powieści.

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązku!

Wyd.: Drukarnia Leszczyńska, Spółdz. z o. odp.
Adres redakcji i administracji: LESZNO
(Wlkp.) ulica Wolności 21. — Telefon nr. 61

Nr. 23.

LESZNO, piątek, dnia 29-go stycznia 1937 roku

Rok XVIII

Sprawa gdańska na forum Ligi Nar. Daremne młócenie słomy gdańskiej — Po miękkich sprawo- zdaniach — papierowa rezolucja

Genewa. Na wczorajszym publicz-
nym posiedzeniu popołudniowym Ra-
da Ligi zajęła się sprawą gdańską.

Jako pierwszy mówca zabrał głos
delegat polski min. Komarnicki który
w imieniu niedysponowanego min. Be-
cka wyraził uznanie dla Komitetu
Trzech za ścisłą współpracę w sprawie
gdańskiej.

Min. Eden o uprawnie- niach W. K. Ligi

Następnie min. Eden przedstawił
Radzie swój raport w sprawie gdań-
skiej. Komitet Trzech prosi Radę,
by przyjęła do wiadomości sprawoz-
danie rządu polskiego.

O ile chodzi o stosunki między
senatem a wysokim komisarzem, ra-
port głosi, że — zdaniem Komitetu
Trzech — zasady wyłuszczone w spra-
wozdaniu delegata polskiego, winny
być rozumiane w ten sposób, że prawo
wysokiego komisarza do domaga-
nia się informacji od senatu oraz o-
bowiązek dostarczania tych informa-
cji przez senat pozostają niezaprze-
czalne.

Zgodnie z obecną procedurą, wy-
soki komisarz może, gdy uzna to za
konieczne, prosić Radę Ligi, aby wpi-
sała na swój porządek dzienny sprawy
dotyczące życia konstytucyjnego W.
Miasta. Ta odpowiedzialność utrudnia
jego zadanie i p. Lester zgłosił pro-
pozycję, którą Komitet popiera, aby
w przyszłości odpowiedzialność ta cią-
żyła na Komitecie Trzech, a nie na
wysokim komisarzy.

Z kolei raport wyraża podzięko-
wanie ustępującemu wysokiemu ko-
misarzowi.

Rada — głosi dalej raport — są-
dzi, że informacje, otrzymane od przed-
stawiciela Polski, oraz zapewnienia, ja-
kie zostały mu dane w imieniu sena-
tu gdańskiego, pozwalają żywić nadzie-
ję, że naprężenie polityczne w Wol-
Mieście zmniejszy się i że ustali się
stan rzeczy, dzięki któremu wysoki ko-
misarz znajdzie warunki, umożliwia-
jące mu lepsze wywiązanie się z jego
funkcyj.

Przemówienie W. Kom. Lestera.

Następnie zabrał głos wysoki ko-
misarz p. Lester, który omówił wysu-
nięty przez siebie projekt, aby odpo-
wiedzialność za zgłoszenie na Radę
spraw konstytucyjnych, ciążyła nie na
wysokim komisarzy, ale na Komitecie

Trzech. Mowę swoją zakończył p. Le-
ster, wyrażając życzenie, aby dobre
stosunki, które istnieją między Polską
a Gdańskiem, rozwijały się nadal.

Greiser chwali min. Becka

Z kolei przemówił prezydent sena-
tu Wolnego Miasta Greiser, który
stwierdził, że misja powierzona rządo-
wi polskiemu przez Radę, była bardzo
ciężka. — Mówca wyraża w imieniu
Gdańska wdzięczność dla lojalnego i
delikatnego sposobu, w jaki misja ta
została wypełniona przez ministra Be-
cka. Pomyślnie rozwijająca się mię-
dzy Gdańskiem a Polską współpraca,
ktorej nie mogło zaszkodzić powierze-
nie mandatu Polsce, stanowi nowy kon-
kretny czynnik pokoju europejskiego.
Zadawałając wiadomości, które oży-
wiają raport, pozwól prezydentowi se-
natu współpracować najzupełniej lo-

jalnie z nowym wysokim komisarzem
Ligi Narodów.

Znowu... rezolucja.

Z kolei referent min. Eden za-
proponował przyjęcie następującej re-
zolucji:

„Rada, przyjmując do wiadomości
przedstawione jej sprawozdanie przed-
stawiciela Polski, uchwała raport Ko-
mitetu Trzech i wzywa Komitet Trzech
aby w dalszym ciągu śledził sytuację w
Gdańsku”.

Po krótkim przemówieniu min.
Komarnickiego przewodniczący ogło-
sił, że konkluzje raportu i rezolucja
zostały przez Radę przyjęte.



W Londynie odbyła się oryginalna de-
monstracja przeciw wojnie gazowej,
zorganizowana przez Ligę Przeciwigazo-
wą. Demonstranci w maskach.

Znów przeciwpoliska ustawa w Niemczech

Ustawa o obrotach ziemią godzi w interesy polskość;

Berlin. W „Dzienniku Ustaw” u-
kazała się ustawa w sprawie obrotów
ziemią, obowiązująca w całej Rzeszy
niemieckiej.

Ustawa umożliwia spekulację grun-
tową i rozszerza niezmiernie obowią-
zek uzyskiwania zezwoleń na przenie-
szenie własności w stosunku do obsza-
rów rolnych. Wychodzi się z założenia,
że obrót obiektami rolnymi i leśnymi
nie jest wyłącznie rzeczą sprzedawcy
i nabywcy, lecz dotyczy interesów spół-
noty narodowej.

Alienacja gruntów w drodze licy-
tacji przymusowej będzie wymagać ze-
zwolenie odpowiednich władz. Korpora-
cje i instytucje prawa publicznego u-

biegać się muszą również o zezwolenie.
Przeniesienia własności gruntu
pomiędzy krewnymi podlegają w wię-
kszości wypadków temu systemowi.
Odmowa zezwolenia nastąpić może m.
i. z powodów natury państwowo-poli-
tycznej.

System obowiązujących zezwoleń
rozciąga się w zasadzie na transakcje,
dotyczące co najmniej 2 ha gruntu. W
wyjątkowych wypadkach minister
sprawiedliwości może jednak zmienić
tę granicę.

Ustawa daje władzom państwo-
wym poważne narzędzie wykonywania
narodowo-socjalistycznej polityki a-
grarnej. Jest pomyślana jako organiz-

ne uzupełnienie prawa o zagrodach
dziedzicznych.

Katowice. Do szeregu zarzą-
dzeń antypolskich, wydanych na Ślą-
sku Opolskim, a mających na celu
wytepienie polskości na tej ziemi, za-
notować należy, poza znaną już usta-
wą o zagrodach dziedzicznych, wyda-
ną obecnie ustawę, w myśl której wy-
magana jest zgoda niemieckich czyn-
ników rządowych na każdą sprzedaż
względnie kupno ziemi.

Od chwili wejścia jej w życie żaden
Polak nie będzie mógł sprzedać Pola-
kowi ziemi na terenie Śląska Opol-
skiego bez zgody władz niemieckich.
Widać z tego wyraźnie przeciwko ko-
mu zwrócone jest ostrze nowej usta-
wy.

Z walk w Hiszpanii

Paryż, 27. 1. Z powodu niepogo-
dy na froncie madryckim i na fron-
tach północnej Hiszpanii panuje cisza,
przerywana tylko drobnymi starciami
patrolów.

Silną ofensywę prowadzą nato-
miast wojska narodowe na froncie Gre-
nady, gdzie zdobyły miejscowości Jay-
ona, Seria, Forues, Padul. W godzi-
nach popołudniowych wojska narodo-
we toczyły ciężkie walki na stokach
Sierra de Albijarana. Odległość od
morza wynosi 22 km. Po przebyciu
tej przestrzeni Malaga będzie odcięta
od reszty czerwonej Hiszpanii.

Pod Madrytem wstrzymano operacje.

Avilla, 27. 1. Deszcz, padający
bez ustanku od paru dni zamienił o-
kolice Madrytu w olbrzymie bagno-
sko. Sytuację pogarszają wylewy rzek.

Artyleria i lotnictwo nie przeja-
wiają żadnej działalności. Żołnierze za-
jęci są przy umacnianiu pozycji i bu-
dowie nowych okopów. Oddziały pie-
choty, mimo niepogody, posuwają się
powoli naprzód. Przygotowania do ge-
neralnego ataku są już ukończone.

Pech Doret'a

Paryż. Min. Lotnictwa otrzy-
mało z Sajgonu następującą depeszę:

Samolot Doret'a i Michelletti zo-
stał ocalony od zatopienia i przed przy-
ływem morza odstawiony po 6-godzin-
nych wysiłkach do Tienyen.

Aparat jest w obecnym stanie nie
do użytku, wobec tego lotnicy chcą po-
wrócić z Hanoi na płatowcu komuni-
kacyjnym Fis France.

Samobójstwo

z powodu niemożności zapłacenia
długów

Warszawa. W hotelu Ziemiań-
skim powiesił się wyższy urzędnik je-
dnej z instytucji bankowych w War-
szawie Zygmunt Weit.

Zaczął on grać na giełdzie i mu-
siał się zapożyczyć na przeszło 200 tys.
zł m. i. od pewnej artystki rewiowej
miał pożyczyć około 48 tys. zł. Gdy
nie mógł należności tych zwrócić, po-
pełnił samobójstwo.

Echa skandalu posła

Warszawa. Sprawa posła nu-
mer 116, Antoniego Pacholczyka, od-
była się przykrym echem wszędzie.

Zaskoczony sprawę sądową p. po-
seł zwrócił się do p. Mupełowej z pro-
pozycją o przyjęcie przeproszenia oraz
1.000 złotych. Propozycja została przy-
jęta. Zaofiarowaną sumę przeznaczo-
no w połowie na pomoc zimową dla
Polaków, w połowie zaś dla Żydów.

Uśmiech Fortuny w Zakopanem

Warszawa. Wczoraj padł mi-
lion złotych na nr. 57592 sprzedany
do Zakopanego.

Posiadaczami są jeden z kuracju-
szy w Czerwonym Krzyżu, woźny je-
dnej z pensjonatów, sanitariuszka je-
dnej z lecznic oraz góra z Kościeliska.

„Moja klasa to dynamit”

Niestychane wynurzenia nauczycieli ze ZNP. w Grudziądzu

Grudziądz. Już niejednokrotnie prasa donosiła o bezbożniczej działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego w Grudziądzu. Miejscowe nauczycielstwo grupuje się w oddziale ZNP. t. zw. „Ognisku”. Niejednokrotnie już miejscowe społeczeństwo protestowało zdecydowanie przeciw metodom członków. Związku. Wszelkie protesty pozostają jednak bez odpowiedzi, gdyż tutejszy inspektor szkolny p. Leja patronuje działalności Z. N. P. Niedawno odbyła się w Grudziądzu narada kilku kierowników i nauczycieli tamtejszych szkół. Tematem narady była sprawa ustosunkowania się do akcji miejscowego społeczeństwa. W czasie ożywionej wymiany zdań, nauczyciel Wieczyński, który już swego czasu był zawieszony w urzędowaniu za propagandę bezbożniczą, mówił o dzieciach ze swojej klasy: „Moja klasa to dynamit! Gdy dzieci wyjdą ze szkoły, to będą wszystko rozsadzać”. Jednak drugi nauczyciel Karolewski zwrócił mu uwagę w tych słowach: „Nie cieszą się, bo jak ich te kaczalapy (księża) dostaną w ręce, to mimo wszystko będą chodzić z gromnicami”.

Nauczyciel Gawlik w ten sposób wyrażał się o religii katolickiej i o osobie Chrystusa: „Go to chrystianizm? Po faraonach egipskich zostały przynajmniej mumie, a po Chrystusie zaledwie parę kawałków drewna i kilka zardzewiałych gwoździ”.

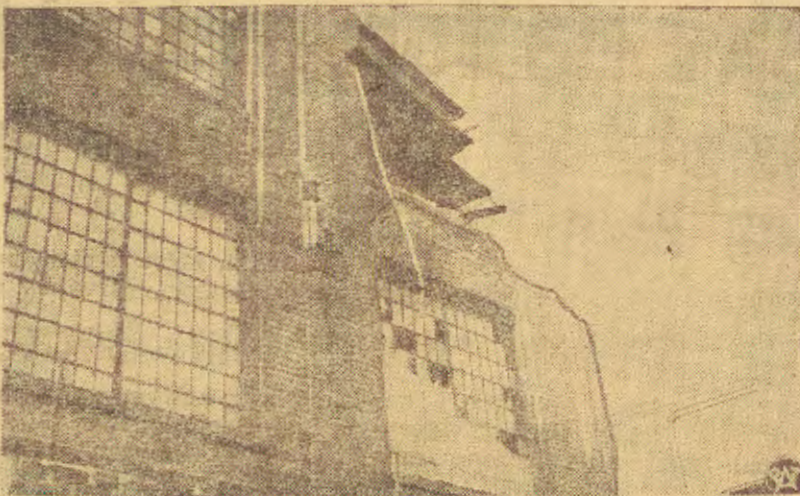
Cafej tej rozmowie przysłuchiwał się inspektor szkolny Leja i nie tylko nie sprzeciwiał się, lecz dorzucał swoje uwagi w rodzaju: „Nie rozumieć, jak ludzie mogą nęgać księżom. Wy musicie się trzymać, nie ustępujcie i tylko się nie załamcie”.

Warto przypomnieć, że tenże p. Leja nazwał przed kilku tygodniami protest społeczeństwa katolickiego „głó-

sem ulicy”. Nie pomogą żadne protesty społeczeństwa, dopóki opiekunem „ogniskowców” będzie inspektor szkolny, który każdy krok Związku uspra-

wiedliwia przed wyższymi władzami chwaląc bezbożnicze postępowanie miejscowego nauczycielstwa.

Groźny wybuch kotła w fabryce łódzkiej



Budynek fabryki pończoch F-my Zakrzewski w Łodzi, zrujnowany przez wybuch kotła. Na skutek wybuchu 10 osób zostało ciężko poparzonych.

Zakończenie dochodzeń w sprawie blokady Uniw. Warszawskiego

Warszawa. Zakończone zostało wstępne dochodzenie prokuratorskie w sprawie listopadowych zajęć na uniwersytecie J. P. i blokady Auditorium Maximum.

Akta sprawy przekazane zostały sędziemu śledczemu I rewiru. Organizatorzy blokady odpowiadają mając art. 163 k. k., który przewiduje kary za występną zgromadzenia, połączone z niszczeniem mienia. Siedmiu głów-

nych oskarżonych ze studentem Barańskim na czele, pozostanie do rozprawy w areszcie zapobiegawczym.

Równocześnie z władzami sądowymi kończy dochodzenie audytor uniwersytecki, mag. Niwiński. Już w bieżący czwartek, akta dyscyplinarne będą przekazane komisji ministerialnej, której przewodniczy prof. Nawroczyński.

Projekty ustaw samorządowych w Sejmie

Warszawa. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu znalazły się na porządku dziennym trzy ustawy samorządowe, dotyczące pracowników samorządowych.

Wczoraj wieczorem w Ateneum

odbył się zjazd wiec pracowników samorządowych, ale został uniemożliwiony. Wobec tego pracownicy samorządowi ogłosili komunikat, oświadczając, że jeżeli ustawy te Sejm przyjmie, w takim razie urządzi strajk de-

monstracyjny dn. 28 bm.

Wczoraj na posiedzeniu Sejmu po odesłaniu do komisji przedłożeń rządowych a m. in. planu inwestycyjnego miano przystąpić do rozpatrywania projektów samorządowych. — Wtedy zabral głos premier Składkowski i oświadczył, że ponieważ jest około 50 poprawek, oraz ponieważ rozmaite organizacje zawodowe zgłosiły umotywowane merytoryczne poprawki, prosi imieniem rządu o odesłanie projektów samorządowych z powrotem do komisji. Izba zgodziła się i marsz. zdjął te sprawy z porządku dziennego.

B. król Anglii przyjedzie do Polski na polowanie

Warszawa. Księżę Windsor zostaje do Zielonych Świąt w Austrii. W międzyczasie ma urządzić wycieczkę do Budapesztu i podobno do Polski.

Mianowicie księżę Windsor został zaproszony na polowanie przez hr. Artura Polockiego do Łańcuta i zaproszenie to przyjął. Ewentualny wyjazd do Polski miałby nastąpić już w przyszłym tygodniu.

Kto wygrał na loterii

1.000.000 zł — 57592.
100.000 zł — 45185.
50.000 zł — 79238.
25.000 zł — 126834.
20.000 zł — 46487.
10.000 zł — 66163 175034 181914.
5.000 zł — 69786 133230 153339 163952.

2.000 zł — 38038 92328 108364 157987 179428 181428 186533.

1.000 zł — 5090 18322 18414 21323 36800 51215 51724 53129 61936 73701 71575 88917 102349 107767 109140 120750 127572 129593 138537 147996 161971 162214 186096 192143.

Wygrane po 2.500 zł — 2 130 2230 9163 11115 449 710 35 12246 393 456 648 983 94 3436 818 5116 6645 7795 8902 758 13695 14171 77 757 15293 433 923 44 18408 19798 20048 715 21228 22114 575 753 937 23225 457 24112 62 78 25059 934 27830 29144 501 653 793 801 10 30847 31008 958 78 32044 179 716 903 33 774 924 34065 35522 36394 797 37040 230 02 46 755 74 817 38424 39875 40 258 41001 249 631 12098 947 43292 44124 50 349 45508 46031 415 47630 739 48999 49011 885

Dobre jest to, co się uda

Zwłaszcza, jeżeli to jest, naprzykład, wygrana na Loterii. Ale udać się może temu, kto ma LOS.

Za późno

— Powieść współczesna. —

68

Witman mimowoli czuł się skrepowany. Wilewski natomiast trząsał humorem. Zamówił koniaki i likiery.

— W takim razie musimy opić tę niezwykłą znajomość.

— Cóż pan tu robi?

— A pan?

Wilewski roześmiał się.

— Szukam wrażeń.

— W takim razie jest pan w szczególnej sytuacji niż ja.

Wilewski ponalał kieliszki.

— Pij pan. Pal diabli wszelkie nieszczęśliwe historie!

Ottokar wychylił kieliszek.

— To się tylko tak mówi, panie Wilewski, ale...

— Pan ma jakieś „ale”? Pan?...

— Niestety...

Po kilku kieliszkach, Witman zdecydował, że Wilewski jest zupełnie miłym człowiekiem, a gdy w dodatku ex-ma Ewy opowiedział mu swoją ostatnią przygodę z czarującą Wiedenką, Otto wyciągnął do niego rękę.

— Właściwie, powinniśmy wypić braterszasta. Tak niezwykle spotkanie należy uszczęśliwić czemś realnym.

Znów wypili napelnione przez

skwapliwego kelnera kieliszki i wymienili swoje imiona.

Wilewskiemu zaczęło się trochę kręcić w głowie, bo pił już od południa. Ottokar czuł rozwiazany język i przypływ szczerości. Opowiedział Henrykowi o swojej niedoli. Wilewski, młodo się nie rozplakał nad losem swego przyjaciela, ale przypomniał sobie Wiedenkę.

— Mój drogi, nie wyobrażasz sobie, jaka to czarująca kobieta. Jeżeli zechcesz mogę cię z nią zapoznać.

— Nie, dziękuję ci, nie mogę bawić się we flirty, gdy posiadam miłość tak anielskiej istoty, jaką jest Ewa.

— Ewa?

Imię to wpadło w uszy Wilewskiego, jak echo czarownej melodii. Na ustach jego zgasił beztroski uśmiech, a oczy pociemniały chmurą, nieokreślonej tęsknoty. Ottokar brnął po drodze wywołanej alkoholem szczerości.

— Nie wyobrażam sobie bez niej życia, a upór rodziców doprowadza mnie do rozpacz.

Henryk kazał przynieść więcej koniaku i pił już bez zastanowienia. Stopniowo maciły mu się w umyśle twarze kobiet i nie potrafił już odróżnić, która jest Alma, a która Ewa. Ledwie domyślał się ze słów Ottokara, że Ewa musiała być ukochana Witmana, czyli jego była żona.

Około trzeciej w nocy zapłacił cały rachunek i ujawnił się pod ręce

wyszli na ulicę.

Wilewski sam nie wiedział, w jaki sposób wrócił do hotelu. Bardzo bolała go głowa i w ubraniu rzucił się na łóżko, gdzie natychmiast zasnął.

Obudził się około południa z szumem w uszach i niezwykłą ociepalością. Kręciło mu się w głowie. Nie mógł zrozumieć, czy poznanie Witmana było prawdą, czy urojeniem własnych myśli.

Na telefoniczne wezwanie Almy, czarującej Wiedunki, odpowiedział lekceważącym wzruszeniem ramion i z głową obłożoną lodem znów położył się do łóżka. Czuł w ustach niesmak i wstręt do wódki.

— Przepiłem się — powiedział sobie, zastanawiając się jednocześnie, co robić dalej.

Kilkumiesięczny pobyt w Wiedniu znużył go. Namyslał się, czy jechać dalej, czy wrócić do Warszawy. Po kilku godzinach wyprecyzunku i głębokiego namysłu doszedł do przekonania, że nocna znajomość z Witmanem nie była fantazją. Uprzątnął sobie każde słowo Ottokara, ale z wszystkiego wypłynęła tylko kwintesencja, że Witman kochał Ewę, a rodzice nie pozwalali mu na małżeństwo z nią.

Więc Ewa również kochała Witmana. Świadomość tego zabolala Henryka.

Ewa kochała tamtego.

Te trzy słowa powtórzył sobie

głośno i uczył, że serce zakolało mu w piersiach bardzo mocno, prawie boleśnie. Bez namysłu przygotował się do drogi i wszedł do pociągu idącym w kierunku Warszawy. Jechał sam w przedziale. Przyciemnił światło i próbował zasnąć, ale do głowy jego wciąż napływały niepokojące myśli. — Całą noc przemęczał się ogarnięty chaosem własnych przeżyć.

Tym razem czuł, że naprawdę ma wszystkiego dosyć. Zaprażył ciszy, pogody, wypełnienia czemś pustki, jaką czuł w sercu. W odległej przestrzeni wielu lat powiało na niego wspomnieniami. Przypominał sobie Ewę z czasów narzeczeńskich.

Przecież kochała go kiedyś i on ją kochał. Pamiętał, jak kiedyś razem wyjechali na wieś, do znajomych. Wokoło otaczały ich lasy. Była wiosna. Słowiki zanosili się od śpiewu, a gałęzie drzew miały zapach miłości i szczęścia. On zrywał dla niej leśne kwiaty, a w pewnej chwili wziął ją w ramiona i przycisnął do wzbijanej uczuciem piersi. Tulila się do niego z taką ufnością, wyciągała do niego ręce jak dziecko do cudnej bajki.

Henryk wstrząsnął się pod żywym czarem tych wspomnień. Wstał z kozetki i tknął się po przedziale wagonu, jakgdyby szukał trójścia dla wzburzonych nerwów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ubiegły rok był fatalny dla kasyna gry w Monte Carlo

Sprawozdanie dyrekcji kasyna gry w Monte Carlo zawiera dokładne dane, dotyczące dochodów i strat tego jedyne w swoim rodzaju przedsiębiorstwa. Rok ubiegły został zamknięty deficytem. Interesującym jest, że przyczyną tak ujemnego wyniku za zwyczaj niesłychanie lukratywnych operacji kasyna nie jest zmniejszona frekwencja, gości, lecz specjalny pech, które w zeszłym sezonie przesładowały kasyno gry w Monte Carlo. Okazuje się bowiem, że w ciągu 12-lu miesięcy 22 razy bank kasyna gry został rozbity przez szczęściarzy, którzy dorobili się fortuny.

Sprawozdanie wywołało zrozumiałą sensację. Jeszcze nigdy się bowiem dotąd nie zdarzyło, aby w ciągu jednego sezonu 22 razy bank został rozbity.

Prasa zagraniczna, komentując ten „czarny rok” kasyna, podaje kilka ciekawych szczegółów o osobach, które w ubiegłym roku umiały szczęście szerzyć takie spustoszenie w kasach kasyna.

Rozpoczęła ten łańcuch ołbrzymich wygranych uboga panienka Miss Gould. W zeszłym roku wysłała ją rodzina za pożyczone pieniądze do Włoch na wniosek lekarzy. Panna Gould cierpiała bowiem na chorobę płuc i mglista zima londyńska była dla niej zabójcza. Chora Angielka zamieszkała w skromnym pensjonacie w odległości kilku kilometrów od Monte Carlo.

Uboża panienka-milionerka

Gdy w kilkanaście dni później przekraczała po raz pierwszy próg kasyna gry, miała przy sobie 32 franki. Panna Gould nigdy przedtem nie grała w ruletkę, nie posiadała żadnego systemu i godzinę czasu musiała stracić na zaznajomienie się ogólnymi zasadami gry. W pewnym momencie postawiła na cyfrę 32 wszystkie pieniądze, które miała przy sobie. Wygrała. Następnie postawiła całą wygraną kwotę na inną cyfrę. Wygrała i tym razem. Gdy panna Gould wygrała po raz dziesiąty, zebrał się koło niej tłum. Gdy wygrała po raz 15-ty, nikt już nie grał w kasynie oprócz niej. Gdy zaś wygrała po raz 20-ty krupier przeprosił ją i oświadczył, że bank nie jest w możności wypłacić ostatniej wygranej. Panna Gould wyszła z kasyna jako milionerka i noga jej nigdy nie przestąpiła już tych progów.

Wyjechała w tym samym dniu do Anglii, gdzie ulokowała swój majątek, a następnie na dalsze leczenie wybrała Egipt, gdzie odszukali ją angielscy reporterzy, od których pochodziły te szczegóły.

To jest jedna z tych 22-ch szczęśliwców, którzy w ubiegłym sezonie razili 22 razy bank kasyna.

Panna Gould miała jednak wyjątkowe szczęście. Starzy, doświadczeni krupierzy zapewniali, że był to pierwszy wypadek w dziejach kasyna gry w Monte Carlo tak fantastycznej passy, która pozwoliła pannie Gould wygrać 20 razy z rzędu.

Drugim który rozbił bank w Monte Carlo w roku ubiegłym był wielki kupiec i fabrykant Apleton. Przez 5 lat pracował on nad wynalezieniem systemu gry. W roku zeszłym przyszedł pan Apleton do przekonania, że system jego jest zupełnie pewny. Sprzedał zatem swą fabrykę w Londynie i przyjechał do Monte Carlo. W 14-tym dniu swego pobytu Apleton rozbił bank. — W pięć dni później przewoził wazynką z nowotem. Jeszcze raz

uśmiechnęło się do niego szczęście: wygrał pół miliona franków i wyjechał do San Francisco.

Szczęście w miłości wyklucza szczęście w grze.

Prasa zagraniczna zamieszcza także wzmiankę o romantycznej historii emigranta rosyjskiego nazwiskiem Demidow, który również należał w roku ubiegłym do grupy 22-ch szczęśliwców, którzy rozbił bank kasyna. Demidow nie grał według systemu. Sprzyjało mu nieprawdopodobne szczęście. W przeciągu kilku dni „dorobił” się fortuny, bo rozbił bank. W chwili, gdy fortuna tak się do niego uśmiechnęła — uśmiechnęły się do niego również i piękne panie.

Jedna z nich zdołała poprowadzić go przed ołtarz. Jednak szczęście w miłości, wyklucza, jak wiadomo, szczęście w grze. Demidow zaczął przegrywać.

Pewnego dnia wyjechał samotnie z Monte Carlo i od tej chwili wszelki śluch o nim zaginął. Podobno popełnił on samobójstwo.

Z tych 22-ch szczęśliwców i wybrańców fortuny, naprawdę szczęśliwą jest Miss Gould. Zdobyła bowiem ona majątek, którego nie utraciła, lecz ulokowała w Anglii, sama zaś, dzięki wygranej, zdołała uratować swe zdrowie.



Małe dziewczynki śpieszące z bukietami kwiatów do księżniczki Juliany w Krynicy.

Krynica jest modna w Holandii

Książęca para holenderska czuje się dobrze

Krynica. Pobyt pary książęcej w Krynicy prawdopodobnie ulegnie przedłużeniu. Księżstwo czują się bardzo dobrze i są przedmiotem żywej sympatii, objawianej z różnych stron.

Księżniczka Juliana czuje się już obecnie dobrze, używa sportów, bierze udział w wycieczkach. Księżstwo wybiera się w tym tygodniu do Zakopanego na dwudniową wycieczkę, podczas której będzie im towarzyszył

prawdopodobnie Kiepusa z małżonką. Po drodze zatrzymają się w Krakowie zwiedzając miasto i Wieliczkę.

Krynica stała się teraz modną w Holandii. Przyjeżdżają tam goście z Holandii, a świeżo przyjechała baronowa von Gent, która wystąpi przed parą książęcą z koncertem. Do Krynicy wybiera się szereg osób ze sfery arystokratycznych.

Gdynia rośnie po amerykańsku

Gdynia. Gdynia jest miastem, które posiada największą szybkość przyrostu ludności wśród wszystkich miast Polski.

W roku 1921, gdy wojska polskie zajęły wybrzeże, wioska Gdynia liczyła zaledwie kilkaset mieszkańców. W roku 1931 Gdynia była już miastem liczącym około 33.000 mieszkańców. — Dalszy rozwój miasta i przyłączenie doń dzielnic organicznie z nią związanych, podniosło w r. 1935 ilość mieszkańców do 75.000. W połowie 1936 Gdynia liczy już ok. 90.000, a obecnie wedle wykazu biura ewidencji ludności, przekroczyła liczbę 100.000 mieszkańców.

W ten sposób stała się Gdynia jednym z 13 miast polskich, liczących ponad 100 tys. ludności.

Jeszcze jeden starosta stanie przed sądem

Toruń. Na posiedzeniu rady powiatowej w Nowemście na Pomorzu pod przewodnictwem starosty p. Kowalskiego, poruszono m. in. sprawę rozrutnej gospodarki b. starosty pow. lubawskiego p. Bederskiego, która naraziła powiat na poważne straty.

Zebrany członkiem rady zakomunikowano, że sprawą tą zainteresuje się prokurator. Jeżeli więc dobrze pójdzie to po sprawie Twardowskiego i Krawczyka, mieliśmy na Pomorzu jeszcze jeden proces „starościński”.

Projekt nowego kalendarza

Genewa, 25. 1. Rada Ligi Narodów obradowała dziś popołudniu pod przewodnictwem posła chińskiego w Paryżu, Wellingtona Koo.

Po zaakceptowaniu prac komisji mandatowej, Rada postanowiła przesłać komisji tranzytowej oraz poszczególnym rządów projekt rządu chilijskiego, zmierzający do wprowadzenia z dn. 1 stycznia 1939 nowego kalendarza z różnymi co do ilości dni miesiąca i stałymi datami świąt.

600 tysięcy osób przed trumną zakonnika

W Montreal w Kanadzie zmarł w wieku 91 lat ojciec Andre, zakonnik, znany z szeregu uproszonych łask i cudownych uzdrowień. „Frère Andre”, do którego przybywały dziesiątki tysięcy pobożnych z Kanady i Stanów zebrał sumę 5 milionów dolarów z datków pobożnych i zbudował jedną ze wspaniałych bazylik Montrealu, — „Bazylikę św. Józefa”. W pogrzebie starca, którego ogromnie ceniono, wzięły udział tłumy osób. Przed trumną przewinęło się około 600 tysięcy osób.

Zamordowanie uczonego-emigranta rosyjskiego w Paryżu

Paryż. Wielkie wrażenie sprawiła w Paryżu sensacyjna wiadomość o zamordowaniu znanego rosyjskiego ekonomisty i publicysty, przebywającego obecnie w Paryżu na emigracji Dymitra Nawaszina. O godz. 10 rano w zakątku Łasku Bułońskiego rozległy się dwa wystrzały i jeden z przypadkowych przechodniów widział 2 mężczyzn, jak gdyby walczących z sobą. Po czym jeden z nich padł na ziemię, drugi zaś szybko zaczął uciekać w kierunku zarośli. Policja stwierdziła, że zamordowanym był mieszkający w tamtych okolicach Dymitr Nawaszin, wybitny publicysta i ekonomista, do-

siadający rozgałęzionymi stosunkami w kołach francuskich, szczególnie lewicy francuskiej. W paryskich kołach politycznych rozszedły się pogłoski, iż Nawaszin padł ofiarą zemsty politycznej.

Nawaszin, syn słynnego botanika rosyjskiego Sergiusza Nawaszina z zawodu adwokat, w czasie rewolucji sowieckiej pozostał w Rosji, związaawszy się z nowym reżimem. Został członkiem biura studiów ekonomicznych przy banku przemysłu i handlu w Moskwie. Następnie zerwał z Sowietami i udał się do Francji. Tam uzyskał obywatelstwo francuskie i objął w Paryżu stanowisko dyrektora jednego z ban-

ków. Od r. 1930 Nawaszin wycofał się z banku, poświęcając się pracy naukowej. Współpracował on z wieli wydawnictwami gospodarczymi.

Wieczorna prasa francuska, podkreśla, iż Nawaszin był blisko zaprzyjaźniony z obecnymi podświadnymi w procesie moskiewskim Piatakowem i Sokolnikowem. Prasa próbuje wiązać zamach morderczy na Nawaszina z odbywającym się w Moskwie procesem. Minister gospodarki narodowej Spinasse na wiadomość o śmierci Nawaszina przybył do mieszkania zmarłego i złożył kondolencje wdowie.

Izba Skarbowa w Poznaniu

TABELA

wartości pieniężnych dochodów w naturze ustalona na rok kalendarzowy 1937 na podstawie cen w dniu 1. stycznia 1937 r. (art. 42 ust. 3 ustawy o państwowym podatku dochodowym — Dz. U. R. P. z r. 1936, Nr. 2, poz. 6).

Rodzaj świadczenia	Cena zł	Rodzaj świadczenia	Cena zł
100 kg. pszenicy	21,—	utrzymanie (wyżywienie) sily biurowej lub pomocnika handlowego w mieście bez obsługi — mies.	60,—
" żyta	18,—	w Bydgoszczy i w Poznaniu	65,—
" jęczmienia	18,—	utrzymanie (wyżywienie) czeladnika w rzemiośle na wsi — mies.	45,—
" owsa	14,—	w mieście	50,—
" grochu	18,—	w Bydgoszczy i w Poznaniu	55,—
" kartofli	5,—	utrzymanie czeladnika w rzemiośle (wyżywienie, mieszkanie, opał, światło, obsługa na wsi, mies.	55,—
" pośladu	10,—	w mieście	60,—
" osy pszennej i żytniej	13,—	w Bydgoszczy i w Poznaniu	65,—
" siana	4,—	utrzymanie (wyżywienie) siostry lub pielęgniarzki przy szpitalu w mieście — miesięcznie	45,—
" skomy	2,—	w Bydgoszczy i w Poznaniu	50,—
" węgla	4,—	wolna obsługa urzędnika kawalera na wsi — miesięcznie	5,—
1 kg. fasoli	0,45	w mieście	8,—
" cebuli	0,15	wolna obsługa urzędnika żonatego na wsi — miesięcznie	17,—
" kaszy tatarskiej	0,55	w mieście	20,—
" kaszy jęczmiennej	0,40	światło dla jednego pokoju lub kuchni — miesięcznie	2,—
" maki pszennej	0,30	światło dla mieszkania rodzinnego do 2 pokoi z kuchnią — mies.	4,—
" maki żytniej	0,25	do 3 pokoi z kuchnią	5,—
" jabłek	0,60	do 4 pokoi z kuchnią	6,—
" gruszek	0,60	do 5 pokoi z kuchnią	7,—
" czereśni	0,60	ponad 5 do 8 pokoi z kuchnią	10,—
" śliwek	0,60	opał dla jednego pokoju lub kuchni miesięcznie	4,—
" masła	2,90	opał dla mieszkania rodzinnego do 2 pokoi z kuchnią — mies.	8,—
" słoniny	1,50	do 3 pokoi z kuchnią	10,—
" szmalcu	1,90	do 4 pokoi z kuchnią	12,50
" mięsa	1,50	do 5 pokoi z kuchnią	20,—
" chleba	0,30	ponad 5 do 8 pokoi z kuchnią	20,—
" ryby	1,—	powózka — przeciętna miesięczna wartość użytkowa	7,—
" cukru	1,—	1 pokój umeblowany na wsi — mies.	8,—
" soli	0,32	w mieście	12,—
1 litr mleka pełnego w mieście	0,20	w Bydgoszczy i w Poznaniu	16,—
" mleka pełnego na wsi	0,10	1 pokój umebl. (bez światła i bez opału) na wsi — mies.	12,—
" mleka odłuszczonego	0,02	1 pokój umebl. (z światłem, bez opału) w mieście — mies.	20,—
" śmietany	1,30	mieszkanie 1 pokój i kuchnia na wsi — miesięcznie	10,—
" mąki	0,45	w mieście	20,—
lucznik 80—100 kg.	75,—	mieszkanie 2 pokoje i kuchnia na wsi — miesięcznie	20,—
lucznik 100—150 kg.	85,—	w mieście	30,—
kura	1,70	mieszkanie 3 pokoje i kuchnia na wsi — miesięcznie	25,—
kaczka	2,70	w mieście	45,—
gęś	4,50	mieszkanie 4 pokoje i kuchnia na wsi — miesięcznie	35,—
indyk	5,—	w mieście	60,—
1 mendeł jaj	1,50	mieszkanie 5 pokoi i kuchnia na wsi — miesięcznie	40,—
1 m. drzewa grubego	8,—	w mieście	80,—
1 m. wałków	6,—	mieszkanie 6 pokoi i kuchnia w mieście — miesięcznie	85,—
1 m. pieńków	3,50	mieszkanie 7 pokoi i kuchnia w mieście — miesięcznie	100,—
1000 cegieł torfu prasowanego	6,—	mieszkanie 8 pokoi i kuchnia w mieście — miesięcznie	120,—
1000 cegieł torfu nieprasowanego	4,—	Ceny ustalone mniejszą tabelą obowiązują w okręgu Izby Skarbowej w Poznaniu przy obliczaniu wartości pieniężnych dochodów w naturze, otrzymywanych w roku kalendarzowym 1937 z tytułu uposażeń, emerytur i najemnej pracy — dla celów potrąceń i wymiaru państwowego podatku dochodowego od uposażeń.	
0,25 ha roli —		Ceny podane pod L. p. 1—46, 53—60 i 80—96 tabeli mają zastosowanie również dla celów potrąceń i wymiaru specjalnego podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych w r. 1934 — stosownie do postanowień § 5 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8. kwietnia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 255).	
przeciętna miesięczna wartość użytkowa	1,25	Ustalono miesięczne wartości pieniężne opału (L. p. 90—95 tabeli) są cenami przeciętnymi, obliczonymi na podstawie wartości rocznych i jako takie mają zastosowanie przez cały rok w od-	
" roli uprawnej z nawozem			
przeciętna miesięczna wartość użytkowa	3,35		
" łąki jednokosnej —			
przeciętna miesięczna wartość użytkowa	1,25		
" łąki dwukosnej —			
przeciętna miesięczna wartość użytkowa	2,—		
" ogrodu warzywnego —			
przeciętna miesięczna wartość użytkowa	2,50		
ogród owocowy — do drzewka przeciętnie miesięcznie	0,20		
użytek krowy dojnej z zamianą na mleczną w czasie suchego stanu miesięcznie	21,—		
dto — bez zamiany	15,—		
pasza dla krowy i pastwisko — miesięcznie	8,—		
pasza dla krowy objętościowa treściwa — miesięcznie	13,—		
pasza dla świni — miesięcznie	4,—		
pasza dla kury — miesięcznie	0,40		
pasza dla kaczki — miesięcznie	0,50		
pasza dla gęsi i indyka — mies.	0,70		
śniadanie	0,40		
obiad	0,80		
kolacja	0,80		
utrzymanie (wyżywienie) wyższego urzędnika gospodarczego (dyrektora, adm. majatku itp.) bez obsługi — miesięcznie	07,—		
utrzymanie (wyżywienie) urzędnika gospodarczego lub sily biurowej w majatku bez obsługi — mies.	55,—		
utrzymanie (wyżywienie) majstra mechanika itp. — miesięcznie	50,—		
utrzymanie (wyżywienie) służby niższej (domowej, folwarcznej) — miesięcznie	35,—		

miesieniu do pracowników, zatrudnionych zarówno w sezonie zimowym (opałowym) jak i w sezonie letnim (nieopałowym) — nie mają natomiast zastosowania — z wyjątkiem wartości pieniężnej opału dla kuchni (L. p. 90 tabeli) — do pracowników.

zatrudnionych wyłącznie tylko w sezonie letnim (nieopałowym).

Poznań, dnia 11. stycznia 1937 r.
Dyrektor Izby Skarbowej
(St. Sieradzki)

Parowóz wyskoczył z szyn

Poważniejszych następstw nie było

Kościan. — W dniu 25. bm. parowóz pociągu osobowego Kościan — Grodzisk, wychodzący o godz. 16,30 z Kościana, wyjechał się pod Bonikowem. Nanieiony wiatrem piasek z pobliskich piaszczystych terenów, pokryw grubą warstwą tor kolejowy, tworząc mniejsze zatępy. Parowóz wspomnianego pociągu wjechałszy w tęgo rodzaju wydmy, wyskoczył przednimi kołami z szyn i zatrzymał się na trawie.

Dzięki niewielkiej szybkości pociągu, nikt z pasażerów ani obsługi nie doznał uszkodzeń.

Na miejsce wypadku przybył pociąg techniczno-ratowniczy z Leszna, a pasażerów, po przeszło godzinnym oczekiwaniu odwieźli dalej specjalny pociąg osobowy z Grodziska.

Tak więc poza lekką sensacją katastrofa ta nie zakończyła się tragicznie.

Ohydny ojcoobojca uniknął szubienicy

Poznań. — Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał powtórnie odwołanie oskarżonego Pawła Schuenke, który w dn. 16. stycznia ub. r. zamordował w Sadogaszczu pow. Szubin, swego ojca oraz usiłował zamordować brata.

Pomiędzy członkami rodziny Schuenke panowały zatargi mające podziału majątkowego. Paweł Schuenke, chcąc pozostać jedynym spadkobiercą gospodarstwa swego ojca, powziął pewnej nocy zbrodnicze postanowienie. Wypił pół litra wódki, a następnie siekierą uderzył ojca w głowę, po czym poderżnął mu gardło nożem. Zamordował ojca, zbrodniarz rzucił się na swego brata, lecz ten zdążył się wyrwać i zbiegł.

Ujęty przez policję Schuenke symulował obłąd i przechowywał pewien czas w zakładzie psychiatrycznym w Poznaniu pod obserwacją, lecz prof. Borowiecki i dr.

Scharf orzekli, że jest on normalny.

Za potworne to ojcoobójstwo sąd okręgowy w Bydgoszczy skazał Pawła Schuenkego w dniu 21. kwietnia ub. r. na karę śmierci.

Sąd apelacyjny w Poznaniu wyrokiem z dnia 28. maja ub. r. wyrok I. instancji zatwierdził. Oskarżony założył kasację. Sąd Najwyższy uchylił wyrok II. instancji i odesłał do ponownego rozpatrzenia, zaznaczając w motywach, że sąd apelacyjny powinién się zastanowić, czy z pośród przewidzianych w kodeksie karnym trzech gradacji kar za zabójstwo istotnie musi mieć tu zastosowanie tylko kara śmierci.

Na rozprawie w dniu poprzedzającym sąd apelacyjny, po ponownym rozpatrzeniu sprawy, uchylił poprzedni wyrok i skazał oskarżonego Pawła Schuenkego na dożywotnie więzienie.

Zatoka Pucka ścięta lodem

Na zwalach lodu — osiadło ptactwo podbiegunowe

Puck. — W ciągu ostatnich nocy t. zw. małe morze czyli Zatoka Pucka, ostatecznie zamrzła na powierzchni 330 km. kw. Do niedawna lód pokrywał zatokę poza Juratą i dochodził do granic Helu, — dziś pokrywa ją na całej przestrzeni.

Lód nadal narasta, niegając jednak w miejscu gdzie się styka z zatoką gdańską, kruszeniu i spływa wielką kłą. W

miejsu tym rybacy prowadzą nadat z powodzeniem połowy, gdyż ryby prą pod lód zatoki. Na zwalach lodu, jakie potworzyły się wzdłuż brzegów otwartego Bałtyku, widzi się zwłaszcza pod przyglądkiem rozewskim licznych przedstawicieli ptactwa arktycznego, pośród których najliczniej spotyka się nury czarnoszyje i maskonury. Ptactwo żeruje na ławicach saprotów.

RADIOPROGRAM

Piątek, 29. stycznia.

Warszawa. — 6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Muzyka operowa. 15,15 Miniatury muzyczne. 16,30 Koncert Orkiestry Polskiego Radia. 17,00 „Co widziałem w północnej Islandii“ — felie-

ton. 17,50 Encyklopedia mówiona. 19,00 „Konik polny i mrówki“ — bajka. 19,30 „Z pieśnią po kraju“. 19,45 Fragment operowy. 20,15 Koncert symfoniczny. 22,30 „Za ścianą z papieru“ — skecz. 22,45 Muzyka taneczna.

Informator m. Leszna

TELEFON 215: postój dorózek samochodowych w Ryaku.

FOTOGRAF:

Nowoczesną fotografię i wszelkie prace amatorskie wykonuje szybko, tanio i do- brze Foto — Albia Fieger, Leszno, ul. Marsz. Piłsudskiego 13.

FRYZJER

Upiększysz się w salonie fryzjerskim — Miedzalskiego, Leszczyńskich 40. Trwała ozdoblacja, farbowanie brwi i rzęs — masaż. — Telefon 142.

URZEDOWA CEDULA

GIELDY ZBOZOWEJ I TOWAROWEJ

Poznań, dnia 27 I 1937 r.

Ceny orientacyjne

Zyto	21 25—21 50
Pszonica	25 50—25 75
Jęczmień browary	25 50—26 50
Jęczmień 63—640 g/l	21 50—21 75
Jęczmień 667—676 g/l	2 50—22 75
Jęczmień 700—715 g/l	24 00—24 75
Owies	19 00—19 50
Maka żytnia wyciąg 0,30% w. w.	32 25—32 75
Maka żytnia l. gat. 0,50% w. w.	31 75—3 25
Maka żytnia l. g. 0,85% w. w.	3 25—30 75
Maka pszena g. IA 45% w. w.	42 50—43 50

Maka pszena g. IB 55% w. w.	41 50—42 50
Maka pszena g. IC 80% w. w.	41 00—40 50
Maka pszen gat. ID 65% w. w.	40 00—40 50
Maka pszen gat. IIA 20-55% w. w.	39 50—39 50
Maka psz. gat. IIB 20-60% w. w.	38 25—38 75
Maka pszen. gat. IJ 45-65% w. w.	35 25—36 25
Maka pszen. g. II F 55-65% w. w.	31 25—32 25
Maka pszen. g. II G 60-65% w. w.	24 75—25 75
Maka pszen. gat. IIIA 60-70% w. w.	21 00—22 00
Maka pszen. g. IIIB 70-75% w. w.	21 75—22 75
Otępy żytnie stand.	15 75—16 25
Otępy pszen. grube stand.	16 00—16 50
Otępy pszen. średnie	15 00—15 75
Otępy jęczmień	15 50—16 75
Groch Viktorja	20 00—23 50
Groch Fulgera	22 00—24 00
Rzepak zim.	46 00—47 00
Świeże łuski	42 50—45 50
Gorczyca	30 00—32 00
Zemiatki fabryczne za kilo	25 00—26 00
Maka niebieski	64 00—68 00
Makucha imiay w łatlach	22 75—23 00
Makucha rzepakowy w łatl.	18 25—18 50
Siano zwykłe luzem	4 40—4 90
Siano zwykłe prasowane	5 05—5 55
Siano nadnotecne luzem	5 30—5 80
Siano nadnotecne prasowane	6 30—6 80

Pomoc bezrobotnym
to nie jałmużna,
to obowiązek
i nakaz sumienia.

Kronika dnia:

Dziś:

Piątek

29

stycznia

† Franciszka Salezego

Wschód słońca g. 7,04

Zachód słońca g. 16,11

Wschód księżyca g. 9,66

Zachód księżyca g. 2,20

Czwartek, dnia 28. 1. godz. 7 rano: Temperatura powietrza minus 11,0 — wiatr wschodni 9 m-s., pochmurno. Ciśnienie atmosferyczne 745; wilgotność 80 proc. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa minus 8; najniższa minus 11. Ilość opadu 0 mm.

LESZNO

Wiadomości kościelne

W niedzielę chór śpiewa na sumie. Na wszystkich innych Mszach św. śpiewamy koledy.

W niedzielę po poł. o godz. 4 — wyjątkowo z powodu koledy — zebranie paraf. akcji katolickiej w biurze paraf.

W poniedziałek Ignacego, 12. m.

We wtorek przypada święto Matki Boskiej Gromnicznej. Msze św. jak zwykle w niedzielę i święta. Po poł. koleda po wsiach według poniższego spisu.

W środę św. Błażeja, w czwartek św. Andrzeja Corsini, w piątek św. Agaty, w sobotę św. Tytusa.

W poniedziałek i w środę ze względu na koledę, nie będzie spowiedzi św. Słuchać natomiast będziemy spowiedzi św. w czwartek i w sobotę o zwykłym czasie.

Godzina św. od godz. 9—9.

h) Zebranie Akcji Katolickiej w przyszłą niedzielę, 31. bm. o godz. 16-taj w Biurze Parafialnym. Uprasza się o łask. liczne przybycie.

i) Koło Rolnicze Leszno. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 31. bm. o godz. 12 po sumie w sali p. Hłaskiej w Ryńku.

Na zebraniu będzie wygłoszony referat o hodowli koni; druga sprawa zamawiania sztucznych nawozów. O liczny udział prosi Zarząd.

h) Sensacja. Tak, bo sensacją karnawału to „Bał maskowy” naszych „Sokół”. Czego tam nie zobaczymy — pieroty, nimfy, śnieżki, różyczki, indyjskie czy chińskie kółka w otoczeniu strojów bałowych, wszystkich roześmianych i roztańczonej, bo i szczęśliwy los w loterii nie sprawiłby większej radości.

Druhniny i druhowie, pragnący otrzymać zaproszenie dla swych znajomych, mogą zgłosić adresy u dr. prez. Misiakowej, skład papieru, Rynek 36.

Pamiętajmy! 1. luty pod hasłem: — Wszyscy na bal maskowy!

h) Dancing P. C. K. W czwartek, dnia 4 lutego br. organizuje Zarząd Oddziału 4P. C. K. w Lesznie w sali Hotelu Polskiego dancing. Dancing ten odbędzie się zamiast dopocznego bału i stanowić będzie miłą zakończoną krótkiego i spokojnego karnawału.

Początek dancingu o godz. 20. Wstęp 1—2 zł.

h) Paprawka. We wczorajszym sprawozdaniu z walego zebrania Tow. Właśc. Nieruchomości, opuszczono nazwisko p. Misiaczyka, który wszedł do Rady Pomocniczej Zarządu Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości w Lesznie.

h) Zebranie Stow. Rodzina Urzędnicza odbędzie się w sobotę, dnia 30. bm. o godz. 19-taj w lokalu Biblioteki Pedagogicznej (gmach Sądu).

W programie referat p. prof. Szczygłowskiego p. t. „Promieniowanie polskiej myśli politycznej na wschód i zachód.”

Na zebraniu zaprasza się członków i sympatyków ze sfer urzędniczych.

Zarząd.

h) Przybłąkał się pies — wilek. Odebrać go można w ratuszu, pokój 1.

„Omnia” właśc. MIECZ. GORECKI — Leszno, ul. Leszczyńskich 31., poleca prócz wysokogatunkowych olejów maszynowych, cylindrowych, motorowych, samochodowych, specjalnych etc. oraz smarów stałych i półstałych do maszyn i na osie — czystej benzyny, benzolu, gazołu i innych produktów naftowych;

Także wszystkie artykuły techniczne i laboratoryjne dla wszelkiego rodzaju przemysłu, młynów, młeczarni, gorzelni, cegielni, tartaków etc. Ceny najniższe! — Obsługa rzetelna!

Rzucamy śnieżkę

Na „Śnieżkę” złożyli:

P. Pawłowski Ignacy wpłacił 5,— zł.
Cech Stolarski 15,— zł.

WALNE ZEBRANIA:

Roczne Walne Zebranie

Tow. Gimn. „Sokół” Męski, Leszno odbędzie się w czwartek, dnia 28. I. 1937 r. o godz. 20-taj w Sokolni.

h) Tow. Restauratorów w Lesznie. Walne zebranie odbędzie się w czwartek, 28. bm. w sali posiedzeń kawiarni „Espanade” w z) Zw. Zaw. Pracowników Kolej. 30 bm. g. 18,30 w lokalu p. Kiemczaka. ul. Szolna odbędzie się walne zebranie.

W razie nie przybycia dostatecznej ilości członków w myśl statutu odbędzie się w terminie pół godzinnym drugie zebranie, którego uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd.

Kalendarzyk zebrań

k) Bractwo Straży Hoj. Najśw. Sereń P. Jezusa. Dziś próba o godz. 7 w Domu Katolickim. Zarząd.

k) KSMM. Dziś, w czwartek, g. 19,00 ćwiczenia w ćwiczeni miejskiej.

Koło śp. „Chopin”. Dziś, o godz. 8 lekcja chóru mieszanego. Dyrygent.

h) Kat. Stow. Młodz. żeńsk. 28 bm. g. 20 Zbiórka wszystkich druhen w ognisku.

k) Kurs sanit.-ratown. PCK. 28 bm. g. 20 wykład: „Walka gazowa” — p. Dr. Augustowicz.

k) Koło Starsz. Harcerstwa ((Seksja Żeńska). W czwartek, 28. bm. zbiórka sekcji w Ośrodku o godz. 17,30. Przybycie druhen konieczne. Czuj-Duch!

k) „Dembiniński” 28 bm. g. 20,30 lekcja chóru miesz. w Hotelu Dworcowym. Komplet konieczny.

k) KSMM. W piątek g. 20,30 zebranie nowego i starego Zarządu u Ks. Asystenta. I i II druż. rat. PCK. 29 bm. g. 20 zajęcia prakt. w Sokolni

k) Zebranie pieniarze Tow. Ogródn. Działkowego im. Króla St. Leszczyńskiego w Lesznie odbędzie się w niedzielę 7. lutego br. o godz. 16 w Hotelu Dworcowym.

NA SREBRNYM EKRANIE

„Moskiewski Hotel Savoy”.

Kino „Palacowe”.

Kino „Palacowe” wyświetla obecnie sensacyjną film na 16 życia w Moskwie. „Hotel Savoy” obfituje w momenty nadzwyczaj emocjonujące. Hajs Albers w roli głównej stwarza kreację naprawdę doskonałą.

Ciekawe zdjęcia, frajdująca fabuła filmu, rozgrywająca się w wielkim hotelu moskiewskim „Savoy” — trzyma uwagę widza w niebywałym napięciu.

Film godny zobaczenia.

Zaborowo

zo) „Wieczór niespodzianek”. Katol. Stow. Młodzieży żeńskiej w Zaborowie urządzi w niedzielę, dnia 31 I br. w sali p. Sędłaka „wieczór niespodzianek”. Program obejmuje: „Na przekór” — 1-aktową krolechwilę; „Tak jej widocznie było” — 4-aktówkę oraz „Macieju — Macieju”, duet itp. Początek o godz. 7-taj wieczorem; wstęp dobrowolny datki. Dla dzieci o godz. 2-giej po poł.

Przyłączenie czterech sądów grodzkich do okręgu leszczyńskiego

Doniosłe znaczenie uchwały sejmowej dla Leszna

Jak się dowiadujemy, na wniosek p. posła J. Donimirskiego z Gołanin Sejm na posiedzeniu w dniu 27 brni. w drugim i trzecim czytaniu uchwalił ustawę, w myśl której okręgi sądów grodzkich w Bojanowie, Gostyniu, Rawiczu i Jutrosinie włączone zostają do Okręgu Sądu Okręgowego w Poznaniu, co oznacza tym samym, że okręg Wydziału Zamiejsc. Poznańskiego Sądu Okręgowego w Lesznie powiększy się o dalsze cztery sądy grodzkie. Tak więc odtąd będzie obejmować okręgi sądów grodzkich w Lesznie, Kościanie, Wolsztynie, Śmiglu, Bojanowie, Gostyniu, Rawiczu i Jutrosinie.

Leszno, a zwłaszcza handel i kupiectwo leszczyńskie przyjmą wiadomość powyższą z dużym zadowoleniem. Przyłączenie bowiem sądów grodzkich w Bojanowie, Gostyniu, Rawiczu i Jutrosinie do Sądu Okręgowego w Lesznie — ożywi w dużej mierze życie gospodarcze miasta i przyczyni się również w nie małym stopniu do jego rozwoju.

P. posłowi Donimirskiemu należy się uznanie za przeprowadzenie uchwały o tak doniosłym dla Leszna znaczeniu.

Wielki dzień ciągnięcia

Mróz. Termometr wskazuje 15 stopni poniżej zera. Przez zachmurzone niebo przedzierają się promienie rannego słońca.

Na placach Warszawy dość pustawo, jednak już od placu Teatralnego widać coraz liczniejsze grupy ludzi, dążących w jedną stronę. Grupy te gęstają w miarę zbliżania się do Długiej, by tam na schodach domu Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej stworzyć zwarty, zbity tłum.

Przeciskamy się do sali ciągnięcia. Niema jeszcze ósmej, a trudno znaleźć miejsca. Publiczność jednak jest lojalna. Każdy „ścisła się” jak może, by i swemu bliźniemu dać możliwość obecności przy wielkim momencie ciągnięcia miliona.

Temperatura na salę idzie w górę. I dosłownie i w przenośni. Szepty, narady; zniecierpliwienie rośnie.

Wkońcu o godz. 8,15 słychać zapowiedź: Rozpoczynamy ciągnięcie...

Przy kółkach stoją małe dziewczynki-sierotki — zgrabniutki i miłe, przepasane kolorowymi szarfami. Rączki wzniesione do góry, czekają na sygnał. Kola poruszane elektrycznością, przysypują miarowo drobne zwitki papieru z numerami i wygranymi.

Milion padnie na numer, który pierwszy wygra 200 zł.

Rączki obnażone dzieci zamierzają się w kola. Małeńkie papierki lśnią w drobnych paluszkach.

„Numer 57.592 — złotych dwieście. — Aaaaaa... westchnienia, okrzyki, ogólne odprężenie.

Komisja powtarza kilkakrotnie szcze-

śliwy numer. Za chwilę ejuż ogólnie wiadomo, że ten wielki los zakupiony był w Zakopanem.

Z — W Zakopanem? Dlaczego w Zakopanem? Dlaczego nie ja?

— Cicho! Nie przeszkadzać! Milion nie milion. Zaraz będą wychodzić setki tysięcy i dziesiątki tysięcy. Sto tysięcy to też pieniądź!

— I jaki!

Ciągnięcie odbywa się dalej. Padają numery, padają wygrane: jedna po drugiej. Każdy czeka na swoją kolej. Na chwilę jednak nie ustaje zaciekawienie, kto wygrał milion.

Przychodzą wiadomości. Wielki los jest w kilku rękach.

Jedną ćwiartkę posiada gazda Wojciech Stopka Borowy z Kościeliska, drugą robotnik Wawrzyniec Puker, pracujący w fabryce, trzecią ćwiartka jest własnością pewnej sanitariuszki, czwartą natomiast ma kilkunastu właścicieli, tworzących zespół pracowników sanatorium Czerwonego Krzyża.

Tymczasem z kola pada sto tysięcy na numer 45.185 w Warszawie, pięćdziesiąt tysięcy na numer 79.238 w Częstochowie i t. d.

Co chwila los kogoś uszczęśliwia.

W południe zakończona została trzydziesta siódma loteria państwowa. W tej samej chwili weszliśmy w okres trzydziestej ósmej, której ciągnięcie pierwszej klasy rozpocznie się 18. lutego. Jak się dowiadujemy — wprowadzono do niej szereg korzystnych dla graczy inowacyj. Alf.

Osieczna

Walne Zebranie Zw. Weteranów Państwa Narodowych R. P. Kola Osieczna odbędzie się w niedzielę, dnia 31. I. 1937 r. w lokalu p. K. Pieczyńskiego o godz. 3-ciej po poł. Przybycie wszystkich członków Kola obowiązkowe. W razie nie przybycia dostatecznej ilości członków, odbędzie się drugie zebranie pół godziny później, z tym, że uchwały tego zebrania, bez względu na ilość członków będą prawomocne.

Włoszakowice

Podziękowanie. Tradycyjnym zwyczajem, Komisariat Straży Granicznej Włoszakowice urządził dnia 9. stycznia br. w sali zamkowej wieczór karnawałowy, połączony z licznymi niespodziankami. Wieczorek ten cieszył się liczną frekwencją miejscowego i okolicznego społeczeństwa.

Za tak liczny udział i materialne poparcie zabawy, na tej drodze składam wszystkim szanownym uczestnikom wieczorku szczerze podziękowanie, przy czym pozwalam sobie zaznaczyć, że zysk z wieczorku w kwotę 74,75 zł przeznaczony został na zakup odzieży dla najbardziej potrzebujących dzieci z Dziecińca im. Kr. J. J. dwig, prowadzonego przez miejscowy oddział Z. P. O. K.

Rozdawnictwo wozików dzieciom odbędzie się przez Przew. Oddziału ZPOK. w obecności komitetu organizac. wieczorku w dniu 1. lutego br. w dniu Imienia Pań

Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Kierownik Komisariatu Str. Gran.
(—) L. Mazurkiewicz, Pkom.

Poniec

Przedstawienie na rzecz bezrobotnych. W celu przysporzenia funduszy pomocy bezrobotnym, urządza w niedzielę, 31. bm. miejscowy Komitet do walki z bezrobociem drugie z rzędu w obecnym okresie swej działalności, przedstawienie amatorskie p. t. „Ulicznik warszawski” i „Zięć z przeszkodami”.

Szeroko znana jest akcja niesienia pomocy bezrobotnym w obecnym okresie zimowym, której już nieraz miejscowe obywatelstwo składało dowody. Nakarmić zgłodniałe rzesze jest przecież obowiązkiem obywatelskim i powinno być udziałem całego społeczeństwa.

Każdy, kto chce w drobnej mierze przyczynić się do złagodzenia klęski bezrobocia na terenie łutejszego miasta, niech przybędzie w niedzielę na przedstawienie amatorskie. Arcywesoła treść granych komedji oraz doskonała obsada ról pod reżyserią p. naucz. Dembińskiego, dają zapewnienie przyjemnego spędzenia wieczoru.

Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Organizacją całej imprezy zajmuje się przewodniczący Komitetu obywatelskiego do walki z bezrobociem na miasto Poniec, p. burmistrz Lange.



Dnia 28 stycznia 1937 r., zmarł śp.

Jan Wojciechowski

długoletni członek Rady Miejskiej m. Rydzyny
Cześć Jego pamięci!

**Rada Miejska i Zarząd Miejski
w Rydzynie.**

Stenografii

polskiej — niemieckiej

Techniki reklamy

kaligrafii - liternictwa (wszelkich odmian pisma - druku) - dekorowania okien wystawowych itd. itd

Pisania maszyna

syst. 10-palcowym metodą Znanieckiego — uczy

A. ZNANIECKI

zaprzysiężony biegły sądowy

Leszno - Wlkp. ul. M. J. Piłsudskiego 9, m. 5

Telefon 147. Skr. poczt. nr. 60.

Odpisy maszynowe — powielanie fachowo — szybko — tanio.

Świece Gromniczne

po najniższych cenach poleca

Drogeria - Perfumeria, Jerzy Weigt

LESZNO (Wlkp)

ULICA MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO NR. 55

Kurs kroju

urządza od 1. 2. 37.

Pelagia Kermelowa

dyplomowana mistrzyni krawiectwa damskiego —

LESZNO — Plac Kościuszki nr. 1.

Służąca

czysta z gotowaniem i do-
brymi świadectwami, po-
trzebna od 1. II. br.
Leszno, ulica Gabryela
Narutowicza nr. 61.

PASTĘ

do podłóg

znanej jakości „Karbld“

poleca

Drogeria-Perfumeria
Jerzy Weigt

Leszno, M. Piłsudskiego 55

Lampa naftowa

salonowa, wisząca, mosię-
żna, oraz skrzypce $\frac{3}{4}$ w
dobrym stanie, tanio sprzed-
am. Leszno, ul. Leszczyń-
skich 11, II. piętro.

Ładne 6 pokojowe mieszkanie

kompletnie odnowione —
punktualnemu i pewnemu
płatnikowi, od zaraz lub
później wydzierżawie. —
Leszno, Komenskigo 41.

Człowiek

lat 35, na wskroś sumienny,
poszukuje zaraz lub później
posady woźnego, bufeto-
wego, kierownika składni-
cy lub jakiegokolwiek innej,
z większą kaucją — tylko
bankową. Oferty piśm. do
eksped. Głosu w Lesznie,
pod „S. S.“

Skóry

lisie, kunie, tchórze
wiewiórcze, zającze
królicze i wszystkie
inne kupuje i płaci
najwyższe ceny —
Hurtownia Skór

A. Herrmann Leszno
Król. Jadwigi 30. Tel. 45

Służąca

pracowita, czysta, z goto-
waniem, która ma zamiar
wznieść do dzieci, potrzebna
od 1. lutego 37. Leszno,
Dworcowa 3, II. m. 3.



**Odzież balową
i wieczorową**
czyści chemicznie
najszybciej
i najlepiej

„BARWA“

wł. S. Kałamański

Leszno
M. Piłsudskiego 55

Samotna osoba

poszukuje 1 pokoju

bezpośrednio od gospodar-
za domu. Zgłoszenia do
eksp. Głosu w Lesznie.

Przyjmuje się do szycia

wszelką garderobę damską
i dziecięcą oraz wszelką
bieliznę, po cenach przy-
stępnych. Leszno, Nowy
Rynek 14, II. piętro, m. 5.



Zastępca: St. Hołdowski, Poznań. Wierzbęć
Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oet-
p t. „Dobra gospodyni piecze sama“ jest do nab-
we wszystkich sklepach kolonialnych, księgar-
i u naszego zastępcy. Cena obniżona 30 grosz

Ostrzeżenie

Rozszerzane przez p. J. R. z Wolsztyn
i inne osoby, oszczerstwa i plotki o mojej os-
bie oraz p. M. Adamównie, nie polegają
prawdzie. Wobec tego ostrzegam p. J. R.
Wolsztyna, oraz inne osoby przed dalszym roz-
szerzaniem tych oszczerstw i plotek, gdyż
przeciwnym razie pociągnę osoby te do odpo-
wiedzialności sądowej.

Józef Mikołajczyk, Wolsztyn

Ogłoszenia w Głosie są skuteczne

NA KOLEDĘ

poleca

Krzyże

Lichtarze

Kropidła

Józef Rzepka

księgarnia

LESZNO — RYNEK NR. 14

Wspaniały BAL



Bratniej Pomocy U. P.

— to rendez-vous elity Poznania i całej Wielkopolski
Aula Uniwersytetu — Poznań, 1-go lutego b. r.

Zaproszenia w biurach „Bratniej Pomocy“ S. S. S. U. P. — POZNAŃ
Aleje Marszałka J. Piłsudskiego — Nr. 7.

Kinoteatr Hotel Polski

LESZNO

Dziś i w dni następne
wesoła komedia wiedeńska pod tytułem

Romans w Budapeszcie

Urok Dunaju i Melodie cygańskie! Dzieje mi-
nej miłości, która rozkwitła przy dźwiękach
nych czardaszów. W rolach gł. Maria Anna
Wolfgang Liebenowier, Geor Aleksander i
von HALMAY.

Początek o godzinie 8-mej wieczor-
W niedzielę o 2, 4, 6 i 8-mej wiecz-

PRZEDPŁATA na pocztę wraz z tygod. „Ognisko Domowe“, „Przyjaciół Rolnika“
i dodatkiem powieściowym z odnoszeniem do domu włącznie z opłatami pocztowymi
wynosi kwartalnie 5,58 zł, miesięcznie 1,86 zł, w ekspedycji i w agenturach miesię-
cznie 1,50 zł, z odnoszeniem do domu 1,70 zł. — Oddzielny numer kosztuje 10 gr.
W razie przeszkód w zakładzie spowod. wyższą stn. wydaw. się odpowiad. na

OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 łam. na str. 6 łam. 20 gr. Reklamy 1 łam. w
redakcyjn. 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 1,— zł. Przy częstym powtarza-
ni udziela się rabatu. Przy konkursach i uchodzeniach sądowych wszelkie rabaty
padają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy żadnej odpowiedzial-
Restawienie piśm. — Redaktor odpowiedzialny: Mieczysław Urbanowicz w Lesznie.